

# Gaul, Jerzy

---

## Polityczne aspekty uwolnienia Józefa Piłsudskiego z Magdeburga w listopadzie 1918 r.

---

Dzieje Najnowsze 38/3, 3-16

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## STUDIA I ARTYKUŁY

**Jerzy Gaul**

Warszawa

### **Polityczne aspekty uwolnienia Józefa Piłsudskiego z Magdeburga w listopadzie 1918 r.**

Sprawa uwolnienia Józefa Piłsudskiego z twierdzy w Magdeburgu była poruszana wielokrotnie w literaturze przedmiotu. Podstawą rozważań była korespondencja władz polskich i niemieckich oraz wspomnienia uczestników pamiętnych wydarzeń — Józefa Piłsudskiego, Kazimierza Sosnkowskiego, Harrego Kesslera i Paula von Gülpna<sup>1</sup>. Niewykorzystanym dotąd w pełni źródłem jest spuścizna niemieckiego generalnego gubernatora w Warszawie, gen. Hansa von Beselera, przechowywana w Bundesarchiv–Militärarchiv we Freiburg<sup>2</sup>. Tworzy ją obfita korespondencja Beselera, jego dziennik wojenny (Kriegstagebuch) prowadzony od 8 VIII 1914 do 14 XI 1918 r., a także wspomnienia niemieckich oficerów pełniących służbę w Generalnym Gubernatorstwie w Warszawie<sup>3</sup>. Materiały te rzucają nowe światło na kwestie politycznych aspektów uwolnienia Komendanta: na kontrowersje między niemieckimi władza-

---

<sup>1</sup> J. Piłsudski, *Przedmowa*, w: *Moje pierwsze boje*, Łódź 1988, s. 17–23; K. Sosnkowski, *Z Legionów do Magdeburga (22 VII 1917–11 XI 1918)*, w: *Za kratami więzień i drutami obozów (Wspomnienia i notatki więźniów ideowych z lat 1914–1921)*, t. 2, Warszawa 1928, s. XI–XL; M. Sokolnicki, *Przed aresztowaniem Komendanta (22 lipca 1917)*, w: *Za kratami więzień...*, s. 1–13; idem, *W służbie Komendanta*, „Kultura” 1953, nr 12, s. 75–106; W. Lipiński, *Zwolnienie Józefa Piłsudskiego z Magdeburga w świetle relacji niemieckiej*, w: *Z dziejów dawnych i najnowszych. Szkice i studia historyczne*, Warszawa 1934, s. 421–439; idem, *Uwolnienie Józefa Piłsudskiego z Magdeburga w świetle relacji rtm. Gülpna*, „Niepodległość” 1936, t. XIV, s. 439–447; idem, *Uwolnienie Józefa Piłsudskiego z Magdeburga według relacji hr. Harry Kesslera*, „Niepodległość” 1938, t. XVIII, s. 462–470; J. Holzer, *Rozmowa Piłsudskiego z hrabią Kesslerem*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 68, 1961, z. 2, s. 447–450; H. Kessler, *Tagebücher 1918–1937*, herausgegeben von Wolfgang Pfeiffer–Belli, Frankfurt 1961.

<sup>2</sup> Bundesarchiv–Militärarchiv (BA–MA) Freiburg, Nachlass Beseler (N 30).

<sup>3</sup> Jak wynika z relacji żony generalnego gubernatora, Beseler zapisywał stenograficznie wydarzenia codzienne tego samego wieczora lub następnego dnia rano. Jedynie podczas swoich służbowych wyjazdów do Berlina i na urlopie przeważnie zapisywał je sumarycznie. 18 października 1918 r. nie zrobił żadnego zapisu, lecz zebrał wydarzenia następnego dnia pod datą 18 października i dopiero 27 października kontynuował pisanie dziennika w stary sposób do swojego wyjazdu 4 listopada do Berlina. Co się tam wydarzyło, zapisał z pamięci około 18 listopada i później przeczytał to swojej żonie, która niektóre rzeczy zaraz zapisała i przechowywała razem z dziennikiem — BA–MA, Nachlass Beseler 48: Persönliche Kriegstagebücher, Heft 1, k. I.

mi centralnymi w Berlinie a okupacyjnymi w Warszawie, na prowadzone z Piłsudskim rozmowy, na przesłanki, którymi kierowały się centralne władze niemieckie, podejmując decyzję o jego uwolnieniu oraz sprzeciw gen. Hansa Beselera i innych przedstawicieli Generalnego Gubernatorstwa w Warszawie.

Przed przystąpieniem do omówienia zarysowanej powyżej problematyki warto przypomnieć, że po aresztowaniu w nocy z 21 na 22 VII 1917 r. w Warszawie i pobycie w różnych aresztach i więzieniach niemieckich Józef Piłsudski został umieszczony 23 VIII 1917 r. w twierdzy w Magdeburgu, gdzie miał pozostawać w całkowitej izolacji<sup>4</sup>. Rok później doszło jednak do dramatycznej zmiany w sytuacji wojennej. Gdy siły alianckie podjęły 18 VII 1918 r. kontrofensywę i przełamały 8 sierpnia front niemiecki w Szampanii, powodując odwrót wojsk niemieckich, gen. Erich Ludendorff i inni dowódcy wojskowi uznali, że zwycięstwo nie jest już możliwe. 3 października cesarz Wilhelm II powołał nowy rząd na czele z ks. Maksymilianem Badeńskim, który zwrócił się do amerykańskiego prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona z propozycją podjęcia rokowań i zapowiedział reformy zmierzające do przekształcenia państwa w monarchię parlamentarną.

Perspektywa ostatecznej klęski państw centralnych skłoniła polityków polskich do podejmowania różnorodnych prób uzyskania pełnej niepodległości. Nie ulegało dla nikogo wątpliwości, że sprawa Piłsudskiego wymagała rychłego rozstrzygnięcia. Pomimo nieobecności w kraju, a w dużym stopniu właśnie wskutek internowania w Magdeburgu, stał się on postacią, którą trudno było ignorować na polskiej scenie politycznej. Świadomi tego byli nie tylko zwolennicy i sojusznicy Piłsudskiego, ale także wielu polityków o innej orientacji, w tym członkowie Rady Regencyjnej i rządu polskiego.

7 X 1918 r. ks. Janusz Radziwiłł, dyrektor departamentu politycznego, zwrócił się telegraficznie w imieniu Rady Regencyjnej do nowego kanclerza Rzeszy ks. Maksymiliana Badeńskiego z prośbą o uwolnienie Piłsudskiego, a na wagę tego wydarzenia wskazywał telegram delegata Austro-Węgier w Warszawie Stephana Ugrona skierowany do ministra spraw zagranicznych Stephana Buriana<sup>5</sup>. Stanowisko władz niemieckich w sprawie powrotu Piłsudskiego ujawniła polskiej opinii publicznej 13 X 1918 r. notatka w „Deutsche Warschauer Zeitung”. Oświadczono w niej, że w odpowiedzi na telegram Radziwiłła władze niemieckie uwolniły Stanisława Thugutta, podczas gdy Władysława Grabskiego zwolniono już wcześniej. W sprawie powrotu Piłsudskiego toczyły się rokowania, których wynik był uzależniony od spokojnego zachowania się w najbliższym czasie ludności Warszawy<sup>6</sup>. W następnych dniach notatka ta ukazała się w gazetach krakowskich — „Czas” i „Naprzód”; ta ostatnia zaatakowała rząd niemiecki, nie godząc się na traktowanie Piłsudskiego jako zakładnika<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> J. Gaul, *W sprawie pobytu Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego w twierdzach Wesel i Magdeburgu*, „Dzieje Najnowsze”, t. XXIX, 1997, z. 3, s. 1–6 i cytowana tam literatura, zob. także T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, Wrocław 1997, s. 69–73.

<sup>5</sup> Haus-, Hof- und Staatsarchiv (HHStA) Wien, Politisches Archiv (PA) I, kart. 1024, Krieg 56 b/11, k. 24: Nr. 16070, Telegramm Nr. 792, Ugron, Warschau, 7 X 1918; *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, Poznań 1997, s. 682; zob. L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Warszawa 1962, s. 319.

<sup>6</sup> Kriegsarchiv (KA) Wien, Armeeoberkommando Quartiermeisterabteilung (AOK QuAbt), kart. 2575: K. u. k. AOK/EOK, MV Nr. 340943, 15 X 1918; Der Delegierte der k. u. k. Militärverwaltung Polen, Nr. 673 Res, Entlassung der in Deutschland internierten poln. Persönlichkeiten, An das k. u. k. AOK, Warschau, 23 X 1918, Iszkowski.

<sup>7</sup> KA, AOK QuAbt, kart. 2577: K. u. k. AOK QuAbt, MV Nr. 341738, 21 X 1918; Der Vertreter des k. u. k. Ministeriums des Aeussern beim k. u. k. AOK, Politische Blätter, 16 X 1918.

Ks. Zdzisław Lubomirski i ks. Janusz Radziwiłł zapewniali wielokrotnie przedstawicieli POW i lewicy niepodległościowej o rychłym zwolnieniu Komendanta i nic dziwnego, że pogłoski o tym rozeszły się szeroko w Warszawie. 15 października Ugron telegrafował pilnie do Wiednia, że powrotu Piłsudskiego spodziewano się nazajutrz i w związku z tym starano się popieszczyć, chociaż bezskutecznie, utworzyć rząd ks. Janusza Radziwiłła. Trzy dni później delegat austro-węgierski informował Buriata, że lewica była wściekła, bo nie doszło do zwolnienia Piłsudskiego<sup>8</sup>.

22 października obiegła stolicę nowa sensacyjna wiadomość o zamiarze premiera Józefa Świeżyńskiego obsadzenia Ministerstwa Wojny przez Piłsudskiego<sup>9</sup>. I rzeczywiście 23 października Świeżyński powołał Piłsudskiego na stanowisko ministra obrony narodowej i wystąpił z telegraficznym wnioskiem do kanclerza Rzeszy o jego zwolnienie<sup>10</sup>. Komentując sytuację, Ugron zauważył, że ta nominacja nie mogła dojść do skutku, gdyż potrzebna była zgoda zainteresowanego. Jak poinformował go książę Hermann Hatzfeldt-Wildenburg, ekspert od zagadnień wschodnich w Urzędzie Spraw Zagranicznych w Berlinie, nie myślano nawet o tym, aby Piłsudskiemu zezwolić na taką możliwość, a tym bardziej, aby przejął on resort obrony<sup>11</sup>. Dzień później Hatzfeldt poinformował Ugrona, że nie był wcale pewny, czy kanclerz w ogóle odpowie na telegram Świeżyńskiego<sup>12</sup>. Wiadomość poszła jednak w świat i w rezultacie w ostatnim październikowym numerze niemieckiego czasopisma „Die Woche” znalazła się fotografia z podpisem „Joseph von Piłsudski der Polnische Kriegsminister”, którą dyżurny podoficer pokazał Komendantowi w Magdeburgu. „Ironia była niezwykła — komentował Piłsudski — minister wojny w więzieniu. Takie jaskółki do mnie przylatywały”<sup>13</sup>.

O Piłsudskim nie zapomnieli też inni politycy polscy. 10 X 1918 r. Ignacy Daszyński zwrócił się z otwartym listem do socjaldemokratycznego sekretarza stanu Philippa Scheidemanna na rzecz uwolnienia Komendanta, 11 października ks. Zdzisław Lubomirski rozmawiał o tym z Beselerem, a 23 października poseł Wojciech Korfanty domagał się tego w berlińskim Reichstagu<sup>14</sup>.

<sup>8</sup> HHStA, PA I, kart. 1024, Krieg 56 b/11, k. 141: Telegramm Nr. 838, Ugron, Warschau, 15 X 1918; ibidem, k. 175: Nr. 16893, Telegramm Nr. 853, Ugron, Warschau, 18 X 1918; *Pamiętnik księżnej...*, s. 687, 691.

<sup>9</sup> HHStA, PA I, kart. 1024, Krieg 56 b/11, k. 202: Nr. 7184, Telegramm Nr. 868, von Ugron, Warschau, 22 X 1918.

<sup>10</sup> B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. 2, Warszawa 1936, s. 591; *Pamiętnik księżnej...*, s. 695; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1, Wrocław 1994, s. 401; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych...*, s. 319; H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 628; A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1979, s. 301–302.

<sup>11</sup> HHStA, PA I, kart. 1024, Krieg 56 b/11, k. 215: Nr. 11243, Der Delegierte des k. u. k. Ministeriums des Aeussern in Warschau, Nr. 252, A–B P, Das neue politische Kabinett, An Seine Exzellenz den Herrn Minister Grafen Stephan Burian, Warschau, 23 X 1918.

<sup>12</sup> Ibidem, k. 231: Ref. III P, Nr. 7310, Telegramm Nr. 880, von Ugron, Warschau, 24 X 1918.

<sup>13</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 208; idem, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 99; K. Sosnkowski, *Z Legionów do Magdeburga...*, s. XXX; M. Sokolnicki, *W służbie Komendanta*, s. 77; B. Miedziński, *Piłsudski i Sosnkowski*, „Kultura” 1968, nr 243–244, s. 174.

<sup>14</sup> Księżna Lubomirska zapisała pod datą 11 X 1918 r.: „Zdziś usilnie prosi o uwolnienie Piłsudskiego, zamkniętego w twierdzy magdeburgskiej; spotyka u generała gwałtowny opór, zwalcza go, twierdzi, że ten powrót złem koniecznym, co uspokoi rosnące wrzenie; w razie odmowy zapalczywa polska Organizacja Wojskowa i coraz bardziej wzburzona lewica stracą wszelką miarę, zmiotą Niemców, zmiotą Radę Regencyjną i obalą każdą ostoję władzy i ładu — *Pamiętnik księżnej...*, s. 686; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych...*, s. 319; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 294; T. Serwatka, op. cit., s. 73.

1 listopada gazety warszawskie opublikowały telegram do Świeżyńskiego, wystosowany 31 października przez kanclerza Rzeszy, który jako warunek zwolnienia Komendanta postawił porzucenie przez niego nieprzyjaznego stanowiska wobec władz okupacyjnych i porękę rządu polskiego za jego odpowiednie, tj. proniemieckie, zachowanie. W kolejnej depeszy z 2 listopada Świeżyński pisał do księcia Badeńskiego: „Według naszego rozumienia, powołanie na ministra obrony krajowej brygadiera Piłsudskiego służy za najlepszą gwarancję, że tylko w razie jego uwolnienia możemy wziąć odpowiedzialność za spokój w kraju i poprawne likwidowanie okupacji, niezbędne ze względu na obustronny interes. Powrót Piłsudskiego jest dla rządu polskiego rękojmią utrzymania spokoju w kraju, wobec czego musimy ponownie kłaść nacisk na niezwłoczne umożliwienie mu przybycia do kraju”<sup>15</sup>.

Kluczem do ewentualnego uwolnienia Piłsudskiego było stanowisko nowych władz w Berlinie. Książę Maksymilian Badeński odnotował we wspomnieniach fakt wyznaczenia przetrzymywanego w twierdzy Piłsudskiego na ministra wojny w kontekście upadku poprzedniego aktywistycznego rządu w Warszawie i innych niezbyt miłych nominacji, np. Stanisława Głąbińskiego na ministra spraw zagranicznych<sup>16</sup>. Nowy kanclerz był jednak świadomy, że potrzebował minimum 36 batalionów pospolitego ruszenia do zapewnienia dalszej eksploatacji gospodarczej ziem polskich i niedopuszczenia do ich popadnięcia w ręce bolszewików. Zwolnienie Piłsudskiego mogło temu przeszkodzić<sup>17</sup>. Inną przesłanką przemawiającą za zwolnieniem Piłsudskiego była chęć przeciwstawienia się rosnącym wpływom endecji, współpracującej ściśle z Ententą i skłonnej do realizacji jej postulatów, czemu nie była w stanie przeciwdziałać słabnąca Rada Regencyjna<sup>18</sup>.

Władze Generalnego Gubernatorstwa w Warszawie były zdecydowanie przeciwne zwolnieniu Piłsudskiego. Gen. Beseler w telegramie skierowanym 10 października do Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy pisał, że postulowane przez rząd polski zwolnienie Piłsudskiego było powodowane tylko ustępliwością przed partiami lewicowymi. Władze niemieckie nie mogły przyjąć za to odpowiedzialności, gdyż Piłsudski po swoim powrocie będzie dążył do objęcia roli dyktatora, wywoła ruch rewolucyjny i rozproszy małą, lecz godną zaufania Polską Siłę Zbrojną<sup>19</sup>. Odpowiadając 2 listopada na telegram ks. Badeńskiego z 31 października o branych pod uwagę zwolnieniu Piłsudskiego, Beseler przewidywał powstanie nowych, całkowicie nieprzewidywalnych trudności i odradzał tego kroku<sup>20</sup>. Szef sztabu Generalnego Gubernatorstwa, płk William Nethe, podczas pobytu na początku listopada w Berlinie uzyskał zapewnienie, że nie uwolni się Piłsudskiego, „o ile Ententa wyraźnie tego nie zażąda, jako warunku zawieszenia broni”<sup>21</sup>.

<sup>15</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, Warszawa 1937, s. 99–100; A. Hausner, *Die Polenpolitik der Mittelmächte und die österreichisch-ungarisch Militärverwaltung in Polen während des Weltkrieges*, Wien 1935, s. 294–295; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych...*, s. 320; H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej...*, s. 628–629; A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, s. 301–302.

<sup>16</sup> Prinz Max von Baden, *Erinnerungen und Dokumente*, Berlin und Leipzig 1927, s. 477.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 566.

<sup>18</sup> B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat...*, t. 2, s. 591; W. Conze, *Polnische Nation und deutsche Politik im ersten Weltkrieg*, Köln–Graz 1958, s. 386–387; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978, s. 294; P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej X 1918–VI 1919*, Poznań 1984, s. 19–20.

<sup>19</sup> W. Conze, *Polnische Nation...*, s. 386–387; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych...*, s. 319; P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej...*, s. 20, przyp. 37.

<sup>20</sup> J. Holzer, *Rozmowa Piłsudskiego...*, s. 447; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych...*, s. 321.

<sup>21</sup> B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat...*, t. 2, s. 596.

Przeciwny zwolnieniu Piłsudskiego był nie tylko Beseler i Nethe. Artur Śliwiński wspominał, że komisarz tajnej policji polowej w Warszawie Erich Schultze podczas przesłuchań, do których nieustannie pociągano działaczy obozu niepodległościowego, niejednokrotnie oświadczał, że Komendant nigdy nie odzyska wolności i raczej Niemcy oddadzą Alzację i Lotaryngię niż Piłsudskiego. „Świadczyło to — komentował Śliwiński — nie tylko o zawziętości Niemców, ale było także wymownym dowodem, że okupanci zdają sobie doskonale sprawę z tego, jak wielką rolę Piłsudski odgrywał i jak ogromne obawy budził wśród władz wojskowych”<sup>22</sup>.

Pod koniec października rząd niemiecki podjął konkretne kroki w sprawie zwolnienia Piłsudskiego. Przyczynił się do tego w dużej mierze zapewne Wilhelm Solf, sekretarz stanu w Urzędzie Spraw Zagranicznych. Hutten–Czapski wspominał o zarzuconym planie Solfa, który chciał go wysłać z jakimś przedstawicielem polskim do Piłsudskiego, „dla wybadania, jakie będzie jego zachowanie po uwolnieniu”<sup>23</sup>. Ostatecznie z tajną misją odkomenderowano hr. Harry’ego Kesslera (1868–1937). Kessler, pełniąc obowiązki oficera łącznikowego gen. Alexandra von Linsingena, poznał osobiście Piłsudskiego pod koniec października 1915 r. pod Koszyszczami na Wołyniu<sup>24</sup>. Od września 1916 r. był on kierownikiem propagandy kulturalnej w Szwajcarii przy poselstwie niemieckim w Bernie<sup>25</sup>. Według wspomnień Kesslera, opublikowanych w czerwcu 1935 r. w „Die Neue Rundschau”, wypowiedział się on bardzo krytycznie w Berlinie wobec tamtejszych władz o aresztowaniu Piłsudskiego, a w 1918 r. „baron [Conrad Gisbert von] Romberg, ówczesny mój szef i poseł w Bernie, przypomniał sobie te stosunki i wysłał mnie do sekretarza stanu Solfa w Berlinie; gabinet polecił mi wówczas odwiedzić Piłsudskiego”<sup>26</sup>.

Według planów rządu ks. Maksymiliana Badeńskiego, Kessler miał ponownie skontaktować się z Piłsudskim, wy badać go i zobaczyć, jakie są jego zamiary po powrocie do Polski wobec ziem zaboru pruskiego. Polecenie przeprowadzenia rozmowy w cztery oczy z Piłsudskim wręczył Kesslerowi osobiście podsekretarz stanu w Urzędzie Spraw Wewnętrznych Rzeszy Theodor Lewald, informując, że minister wojny zwrócił się do komendanta twierdzy w Magdeburgu o umożliwienie Kesslerowi 31 października swobodnego dostępu do Piłsudskiego<sup>27</sup>. Podczas

<sup>22</sup> Archiwum Polskiej Akademii Nauk (APAN), Akta A. Śliwińskiego, sygn. 190, k. 3: Fragmenty wspomnień politycznych. Kilka wspomnień z listopada 1918 r.

<sup>23</sup> B. Hutten–Czapski, *Sześćdziesiąt lat...*, t. 2, s. 596; L. Grosfeld (*Polityka państw centralnych...*, s. 320) wspomina o nieudanej misji F. Skąpskiego, wysłanego w październiku 1918 r. do Berlina w celu skontaktowania się z Piłsudskim.

<sup>24</sup> W. Lipiński, *Uwolnienie Józefa Piłsudskiego z Magdeburga według relacji hr. Harry Kesslera...*, s. 464; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, s. 66; T. Serwatka, op. cit., s. 49–50.

<sup>25</sup> B. Stenzel, *Harry Graf Kessler. Ein Leben zwischen Kultur und Politik*, Weimar–Köln–Wien, s. 145–146.

<sup>26</sup> W. Lipiński, *Uwolnienie Józefa Piłsudskiego z Magdeburga według relacji hr. Harry Kesslera...*, s. 465; podobny ton pobrzmiwa w komentarzu redakcji „Frankfurter Zeitung” z 7 X 1928 r., która opublikowała list Kesslera — W. Lipiński, *Z dziejów dawnych i najnowszych...*, s. 426; R. Świętek (*Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1914–1918*, Kraków 1998, s. 852) uważa, że inicjatorem zwolnienia Piłsudskiego był Conrad Gisbert von Romberg, poseł niemiecki w Bernie.

<sup>27</sup> J. Holzer, *Rozmowa Piłsudskiego...*, s. 448. Podczas spotkania z Kesslerem 13 XI 1928 r. w Berlinie T. Komarnicki poinformował go, że list w sprawie Piłsudskiego opublikowany 7 października w „Frankfurter Zeitung” został przedrukowany przez całą polską prasę i wzbudził wielkie zainteresowanie. Gdy Kessler zauważył, że według wiadomości rozpowszechnianych w Niemczech w ogóle został zabroniony w Polsce, Komarnicki odparł, że ocenizowano go tylko w jednym miejscu, dotyczącym oświadczenia Piłsud-

spotkania z Piłsudskim, który przebywał w Magdeburgu już nie sam, lecz w towarzystwie Kazimierza Sosnkowskiego, Kessler przedstawił się jako przedstawiciel nowego rządu ks. Maksymiliana Badeńskiego. Piłsudski wiedział o jego powołaniu z gazet, lecz nie zauważył niczego, zdaniem Kesslera, co dotyczyło jego osoby. Komendant oświadczył, że rząd i naród polski domagały się jego uwolnienia, lecz władze niemieckie nie poczyniły w tej sprawie żadnych kroków. Kessler ripostował, że nowy rząd niemiecki przed podjęciem takiej decyzji musiał wziąć pod uwagę skutki, jakie dla Niemiec wywołać mogło jego pojawienie się w Polsce. Odnosząc się do sprawy wzajemnych relacji między państwami polskim i niemieckim, Piłsudski przypomniał, że przedstawił już Kesslerowi swoje polityczne poglądy w 1915 r. i podtrzymuje je także obecnie. Jego zdaniem, obecna generacja nie będzie prowadziła wojny o Poznań i Pomorze Zachodnie. Skrytykował politykę Beselera, który nigdy nie rozumiał Polski, a osobista wrogość gubernatora była podstawowym powodem jego aresztowania. Piłsudski podkreślił, że tak długo, jak gubernator będzie przybywał w Warszawie, polepszenie stosunków między Polakami i Niemcami nie będzie możliwe. W sprawie zagrożenia bolszewickiego Komendant stwierdził, że był zbyt słabo poinformowany, aby ogarnąć całą sprawę. Dotychczasowe źródła informacyjne, jakimi dysponował, nie pozwalały mu określić skali niebezpieczeństwa. Jedno wiedział na pewno, a mianowicie to, że im dłużej trwała okupacja niemiecka z dotychczasowymi metodami, zwłaszcza politycznymi i gospodarczymi, tym bardziej wzbierał w Polsce bolszewizm. Sądził, że będzie potrzebował kilku miesięcy do wystawienia armii polskiej przeznaczonej do celów wewnętrznych, a lata do przygotowania jej do wojny<sup>28</sup>.

Według wspomnień Kesslera opublikowanych w 1935 r., władze niemieckie chciały uzyskać od Piłsudskiego deklarację pisemną i słowo honoru, że nic nie podejmie przeciw Niemcom. Tekst deklaracji zredagował gen. Max Hoffman. Kessler był przeciwny podpisywaniu deklaracji, gdyż „Piłsudski na pewno potraktowałby ją jako zniewagę i odmówiłby tego rodzaju wymaganiom, jak również przeciwny byłbym i z tego powodu, że pisemna, przyjazna dla Niemców

---

skiego w sprawie Prus Wschodnich, a on osobiście przesłał gazetę do Sosnkowskiego i adiutanta Piłsudskiego — H. Kessler, *Tagebücher...*, s. 578.

<sup>28</sup> W. Lipiński, *Uwolnienie Józefa Piłsudskiego Magdeburga według relacji hr. Harry Kesslera...*, s. 465; zob. idem, *Zwolnienie Józefa Piłsudskiego...*, s. 427; J. Holzer, *Rozmowa Piłsudskiego...*, s. 447–450; K. Sosnkowski, *Z Legionów do Magdeburga...*, s. XXIX–XXX; P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej...*, s. 20–21; idem, *Niemieckie władze i społeczeństwo Prus Zachodnich wobec polskich żądań rewindykacyjnych w okresie październik 1918–czerwiec 1919*, w: *Spółczesność polskie na ziemiach pod panowaniem pruskim w okresie I wojny światowej (1914–1918)*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1996, s. 88; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych...*, s. 320–321; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 294–295; A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, s. 302; idem, *Józef Piłsudski, 1867–1935*, Warszawa 1990, s. 201–202; R. Świętek, *Lodowa ściana...*, s. 852–853; T. Serwatka (op. cit., s. 49–50, 74) kwestionuje, aby Piłsudski już w 1915 r. mówił Kesslerowi o cesji Poznańskiego i Pomorza na rzecz przyszłego państwa polskiego; J. Gaul, *Na tajnym froncie. Działalność wywiadowczo-informacyjna obozu niepodległościowego w latach 1914–1918*, Warszawa 2001, s. 370–371. W relacji Piłsudskiego, spisanej po latach przez Michała Sokolnickiego, podczas wizyty datowanej błędnie na początek października, Kessler „z pewnym wahaniem i wstydem” przytoczył stawiane warunki: niewalczenie przeciw Niemcom oraz ograniczony rozmiar polskich pretensji w Prusach. Kessler rozumiał dobrze, że w kwestii Poznańskiego nie da się uniknąć „okrojania” Niemiec, wyraził natomiast swoje sine qua non w kwestii Gdańska. Piłsudski odparł pełnym non possumus: „trzymacie mnie w więzieniu, nie możecie stawiać mi żadnych warunków”. W sprawie rozmiarów przyszłej Polski i jej granic stwierdził tylko, że Polska na pewno przyjmie wszystkie „Geschänke” — M. Sokolnicki, *W służbie Komendanta...*, s. 77.

deklaracja, której na pewno nie da się zachować w tajemnicy, skompromitowałaby Piłsudskiego w Polsce i w tym przypadku nic by się on nam nie przysłużył”<sup>29</sup>.

Zważywszy na okoliczności i miejsce, w jakich przeprowadzono rozmowę, Piłsudski nie zamierzał odsłaniać w pełni swoich planów, raczej uspokajał rozmówcę, starając się zapewnić Polsce neutralność Niemiec, a problem granic pozostawić do rozstrzygnięcia w przyszłości. Ze spotkania z Kesslerem Piłsudski wyniósł, jak można przypuszczać, pewność, że władze niemieckie nosiły się z myślą o jego rychłym uwolnieniu. Sprzyjała temu coraz gorsza sytuacja wojenna i postępy ofensywy sprzymierzonych, o czym na pewno wiedział z komunikatów wyczytanych na łamach prasy niemieckiej<sup>30</sup>.

Kessler stwierdził w sprawozdaniu skierowanym 1 listopada do kanclerza Rzeszy i złożonym na ręce T. Lewalda, że Piłsudski w razie objęcia dowództwa nad utworzonym przez siebie wojskiem wykona bezwarunkowo rozkazy każdego rządu polskiego, także w przypadku wypowiedzenia wojny Niemcom. Ponieważ Piłsudski nie życzyłby sobie takiej wojny, nawet o Poznańskie i Pomorze, stanowiący w Warszawie prawdopodobnie element umiarkowany i stosunkowo rozważny. W opinii niemieckiego wysłannika Piłsudski widział niebezpieczeństwo bolszewizmu w warunkach przedłużającego się chaosu i pragnął przede wszystkim spokoju do odbudowy Polski. Kessler wyciągnął też wniosek, że nie do pomyslenia była współpraca lub nawet tylko wspólna obecność w Warszawie Piłsudskiego i gen. Beselera. Konflikt pomiędzy nimi byłby szkodliwy dla stosunków polsko–niemieckich i dlatego, jego zdaniem, zwolnienie Piłsudskiego musiałyby pociągnąć za sobą odwołanie gen. Beselera<sup>31</sup>.

Misja Kesslera spotkała się z różną oceną. Z pewnością zyskała aprobatę nowych władz Rzeszy, natomiast zdaniem żony Beselera hrabia oddziałł zgubnie na cały jej przebieg. Według niej Kessler był zaprzyjaźniony z Piłsudskim i doniósł wicekanclerzowi Friedrichowi von Payerowi, że Piłsudski był niewinny i mógł po zwolnieniu zaprowadzić w Polsce porządek<sup>32</sup>.

W tym czasie gen. Beseler oraz szef sztabu płk Nethe czynili starania, żeby Józef Piłsudski nie został zwolniony z więzienia i nie powrócił do Warszawy. Zaalarmowany wiadomościami

<sup>29</sup> J. Lipiński, *Uwolnienie Józefa Piłsudskiego z Magdeburga według relacji hr. Harry Kesslera...*, s. 465. Sprawa ewentualnej deklaracji pisemnej Piłsudskiego wypłynęła ponownie wiele lat po wojnie. Jak wynika ze wspomnień H. Kesslera, interesował się tym bardzo Anatol Mühlstein, szwagier Roberta Rotschilda, polski poseł w Paryżu. Mühlstein podczas spotkania towarzyskiego 14 I 1937 r. w Paryżu poinformował Kesslera, że pisze książkę o Piłsudskim i zawsze chciał się z nim spotkać, aby usłyszeć osobiście pewne tajemnicze szczegóły dotyczące zwolnienia. Zapytał się Kesslera między innymi, czy Piłsudski dał mu pisemne wyjaśnienie, że nic nie podejmuje przeciw Niemcom. W odpowiedzi usłyszał, że chodziło tylko o ustną deklarację w formie słowa honoru, ponieważ Kessler sprzeciwił się gen. Hoffmanowi żądającemu pisemnego oświadczenia od Piłsudskiego. Ponadto Piłsudski już w 1915 r. oświadczył mu, że nie życzyłby sobie ani piędzi niemieckiej ziemi; lecz nie mógłby tego wykluczyć, gdyby alianci zaofiarowali trochę Prus Zachodnich. Mühlstein odpowiedział, że to wyjaśniło mu stanowisko Piłsudskiego podczas rokowań pokojowych. Piłsudski mianowicie zawsze energicznie wstrzymywał się od udziału w rokowaniach dotyczących zachodniej granicy polskiej, które pozostawiał Dmowskiemu, podczas gdy sam wyłącznie zajmował się wschodnimi granicami Polski. Widocznie czuł się skrupowany słowem honoru, że nie będzie żądał ani piędzi niemieckiej ziemi danym Kesslerowi i dlatego trzymał się z dala od rokowań aneksyjnych. Kessler uznał to za „eine recht plausible Erklärung” — H. Kessler, *Tagebücher*, s. 757–758.

<sup>30</sup> J. Holzer, *Rozmowa Piłsudskiego...*, s. 449–450; B. Miedziński, *Piłsudski i Sosnkowski...*, s. 175; J. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 172; R. Świętek, *Lodowa ściana...*, s. 853.

<sup>31</sup> J. Holzer, *Rozmowa Piłsudskiego...*, s. 450; L. Gosfeld, *Polityka państw centralnych...*, s. 321; P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej...*, s. 21; R. Świętek, *Lodowa ściana...*, s. 853.

<sup>32</sup> BA–MA, Nachlass Beseler 48, k. III.



i w celu uzyskania niezbędnej jasności w sprawie zamiarów rządu niemieckiego Beseler, w towarzystwie żony i adiutanta mjr. hr. Sierstorpffa–Franckena, pojechał 4 listopada do Berlina. Po otrzymaniu 5 listopada pisma Payera z informacją o raporcie Kesslera Nethe w piśmie z 6 listopada do kanclerza Rzeszy wykluczył ponownie możliwość zgodnej współpracy między Piłsudskim i Radą Regencyjną z jednej strony a niemieckimi siłami okupacyjnymi z drugiej i podkreślił, że jego powrót nie powinien nastąpić, zanim wojska niemieckie nie opuszczą Polski. „Tylko tak możemy uniknąć niepotrzebnych krwawych ofiar z naszej strony. W międzyczasie byłoby dobrze prowadzić w tej sprawie grę na zwłokę i poprzez stworzenie pozorów zrozumienia do pewnego stopnia uspokoić umysły”<sup>33</sup>.

W Berlinie Beseler rozmawiał w Urzędzie Spraw Zagranicznych z ks. Hatzfeldtem, który przekonywał go o konieczności wypuszczenia Komendanta. Gdy Beseler stwierdził, że jest to równoznaczne z rewolucją w Polsce, książę oświadczył, że zawsze będzie to lepsze, niż gdyby miał to zrobić tłum żołnierski z własnej inicjatywy. „Also sie sind so weit?” — zapytał wtedy Beseler<sup>34</sup>. 6 listopada gubernator spotkał się z kanclerzem Rzeszy ks. Maksymilianem i wicekanclerzem Payerem. Beseler przedstawił im sytuację w Polsce i naciskał na możliwie szybkie opuszczenie terenów okupowanych, z czym obaj w pełni się zgodzili. Beseler ostrzegał ponownie przed zwolnieniem Piłsudskiego, zanim akcja wycofania sił niemieckich nie zostanie w pełni zakończona, gdyż obawiał się poważnych niepokojów<sup>35</sup>. Zgodnie z relacją Paula Helfritza, od września 1915 do końca października 1918 r. osobistego adiutanta Beselera, obiecano mu powstrzymanie się z uwolnieniem Piłsudskiego przed jego wyjazdem z Polski, mimo że w rzeczywistości rozkaz zwolnienia był już wydany. Beseler uznał później takie postępowanie rządu niemieckiego za bardzo nieszlachetne<sup>36</sup>.

Wobec rozwijającej się rewolucji w Niemczech gabinet ministrów podjął poprzedniego dnia, tj. 5 listopada, decyzję w sprawie Piłsudskiego, co prawda pod nieobecność kanclerza, lecz za zgodą generałów Wilhelma Groenera i Maxa Hoffmanna. Komendant miał zostać zwolniony, lecz po złożeniu podpisu pod deklaracją zredagowaną przez gen. Hoffmanna, że nie podejmie żadnych kroków przeciw Niemcom. Zadaniem wykonania tej misji obarczono ponownie Kesslera<sup>37</sup>.

6 listopada rano Kessler, powiadomiony o nowej misji przez Hatzfeldta, wyjechał ok. godziny trzeciej do Magdeburga, dokąd przybył o siódmej wieczorem. Od kpt. Schlössmanna, oficera z komendy garnizonu opiekującego się Piłsudskim, dowiedział się, że było wykluczone, aby jego podopieczny podpisał deklarację, ponieważ tak on, jak i Sosnkowski orientowali się dokładnie w sytuacji politycznej i powiedzieli mu, że i tak w ciągu paru dni zostaną zwolnieni wskutek zawieszenia broni. Do spotkania Kesslera z Piłsudskim nie doszło od razu, gdyż nie napłynęły stosowne instrukcje do komendanta twierdzy. Następnego dnia — 7 listopada w południe Kessler skontaktował się telefonicznie z ks. Hatzfeldtem i przekazał mu opinię Schlössmanna. Hatzfeldt oświadczył, że instrukcja została już wysłana, lecz ponieważ było za

---

<sup>33</sup> Cyt. za: P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej...*, s. 20. Plk. Nethe nie zastępował wówczas chorego Beselera, gdyż ten przebywał w tym czasie w Berlinie; J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 372.

<sup>34</sup> M. Sokolnicki, *W służbie Komendanta...*, s. 77–78. Ks. Hatzfeldt opowiedział o tej rozmowie „sprzed kilku dni” *Piłsudskiemu* 9 listopada podczas śniadania u Hillera.

<sup>35</sup> BA–MA, Nachlass Beseler 2, k. 33–34.

<sup>36</sup> BA–MA, Nachlass Beseler 46, k. 5–7; *ibidem* 68: Manuskrypt einer Abhandlung über Beselers Tätigkeit in Polen (1934), k. 78.

<sup>37</sup> H. Kessler, *Tagebücher...*, s. 15–17; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 296; P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej...*, s. 21; A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, s. 302.

późno, aby jeszcze tego samego dnia zdążyć na pociąg do Warszawy, Kessler miał wyruszyć z Magdeburga następnego dnia i spowodować, żeby Piłsudski możliwie krótko przebywał w Berlinie. Zakładano, że Kessler uwolni o ósmej rano Piłsudskiego i Sosnkowskiego, po czym wyruszą około pierwszej do Berlina, skąd o szóstej pojedą dalej do Warszawy. 7 listopada po południu dotarł wreszcie do Kesslera wyczekiwany telegram z Ministerstwa Wojny o następującej treści: „Staatssekretär mit sofortiger Freilassung unter Berufung auf die Ihnen neulich gemachten mündlichen Erklärungen einverstanden. Es liegen neue politische Gründe vor, welche möglichst baldige Freilassung dringend erwünscht erscheinen lassen”<sup>38</sup>. Kessler utrzymywał w 1935 r., że w nocy z 7 na 8 listopada przyszedł pospieszny rozkaz, aby Piłsudskiego już bez pisemnej deklaracji uwolnić i jak najszybciej przewieźć do Berlina<sup>39</sup>.

W tym czasie Beseler, przebywający nadal w Berlinie, przeprowadził 7 listopada rozmowę z Wilhelmem Solfem. Natomiast hrabia Sierstorpf, towarzyszący Beselerowi jako adiutant, spotkał się z księciem Hatzfeldtem, który mu powiedział, że Piłsudski został zwolniony i prawdopodobnie był już w Berlinie<sup>40</sup>. Prawdziwość tej relacji, zwłaszcza co do drugiej jego części, opatrzyć trzeba znakiem zapytania, gdyż Hatzfeldt był doskonale poinformowany przez Kesslera o powolnych postępach w akcji uwolnienia Piłsudskiego i o jego dalszym przebywaniu tego dnia w cytadeli w Magdeburgu. Sierstorpf uznał za słuszne telefonicznie zameldować Beselerowi o zwolnieniu Piłsudskiego. Po przeprowadzonej rozmowie gubernator był niezmiernie poruszony sposobem postępowania ks. Maksymiliana, Payera oraz Solfa i postanowił jeszcze raz osobiście zaprotestować przeciw zwolnieniu Piłsudskiego. Pojechał do MSZ, być może także do Reichstagu, ale nie udało mu się z nikim porozmawiać, bo jego potencjalni interlokutorzy brali udział w ważnych posiedzeniach. Następnie Beseler udał się do swojego brata zamieszkałego w Berlinie, gdzie oczekiwał hr. Sierstorffa obarczonego zadaniem wyjaśnienia sprawy w MSZ. Sierstorpf miał więcej szczęścia lub wytrwałości, gdyż rozmawiał ponownie z Hatzfeldtem, być może także z Solfem, i przyniósł gubernatorowi potwierdzenie wydania decyzji o uwolnieniu Piłsudskiego. Usłyszawszy to, Beseler zdecydował się nie wracać tego dnia do Warszawy, jak uprzednio zamierzał. Chciał najpierw uzyskać zapewnienie od ks. Maksymiliana i Solfa, że Piłsudski otrzyma pozwolenie na wyjazd do Polski dopiero po definitywnym powrocie Beselera do Warszawy, najpóźniej 13 listopada. Natychmiastowy wyjazd Beselera był zresztą niemożliwy, gdyż wieczorem 7 listopada zameldowano mu, że tego dnia nie będzie już więcej żadnych pociągów do Warszawy. 8 listopada rano płk Nethe przekazał wiadomość, że zostanie podstawiony pociąg dla obecnych w Berlinie przedstawicieli cesarskiej administracji, a salonka Beselera mogła być do niego dołączona. Beseler był skłonny pojechać do Warszawy 8 listopada wieczorem, ale tylko w przypadku, gdyby mu się udało osiągnąć zwłokę w powrocie Piłsudskiego do Polski. Gubernator rozmawiał przed południem z Solfem, przed którym nie ukrywał swojego zdumienia sprawą zwolnienia Piłsudskiego i ostrzegał przed jej skutkami dla okupacji. W odpowiedzi obiecano mu, że Piłsudski będzie przytrzymany w Berlinie. Ostatecznie Beseler, pomimo że czuł się bardzo chory, pojechał 8 listopada wieczorem do Warszawy<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> H. Kessler, *Tagebücher...*, s. 16; P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej...*, s. 21, przyp. 41; zob. M. Sokolnicki, *W służbie Komendanta*, s. 77; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych...*, s. 321; J. Pajewski, *Odbudowa Polski...*, s. 296. Autor ten niesłusznie przedstawia kpt. Schlösmanna jako komendanta więzienia.

<sup>39</sup> W. Lipiński, *Uwolnienie Józefa Piłsudskiego z Magdeburga według relacji hr. Harry Kesslera...*, s. 465; idem, *Zwolnienie Józefa Piłsudskiego...*, s. 427; M. J. Wielkopolska, *Więzienne drogi...*, s. 146–148; T. Serwatka, op. cit., s. 74.

<sup>40</sup> BA–MA, Nachlass Beseler 6, k. 33–34.

<sup>41</sup> Ibidem 48: Persönliche Kriegstagebücher, Heft 1, mit Erläuterungen der Ehefrau, k. I–III.

Możliwość dłuższego zatrzymania Piłsudskiego w Niemczech wykluczył rozwój sytuacji politycznej. 8 listopada spotęgowała się rewolucja w Magdeburgu i wobec przerwania połączenia kolejowego z Berlinem Kessler, ponaglany telegrafami przez rząd w Berlinie o przyspieszenie sprawy, zarządził pospieszną ewakuację samochodem w porozumieniu z rtm. Gülpenem, szefem magdeburgskiej kolumny samochodowej. Kessler pojawił się rano w cywilnym ubraniu w cytadeli i wyjawiał obu więźniom — Piłsudskiemu i Sosnkowskiemu, że kanclerz Rzeszy i rząd niemiecki na podstawie sporządzonego przez niego raportu postanowili ich zwolnić, a jego obarczyć misją przekazania tej wiadomości oraz przewiezienia do Berlina i jeszcze tego samego dnia wieczorem do Warszawy<sup>42</sup>.

Podczas marszu z cytadeli do oczekującego ich samochodu Piłsudski, w relacji Kesslera, wypowiedział swoją opinię o wydarzeniach w Niemczech. Znał on psychologię rewolucji i uważał, że władze zbyt długo czekały: trzeba albo natychmiast energicznie przycisnąć (zrobił przy tym ruch pięścią) lub natychmiast poczynić koncesje. Teraz było za późno na jedno i drugie, a Niemcy czekają ciężkie czasy. Bolszewizm nie pasował do krajów cywilizowanych, które były dobrze zorganizowane. „Czerwoni” sami nie wiedzieli, czego chcą. Zdaniem Komendanta, bolszewizm nie pasował także do Polski. Kessler nie omieszkiał oświadczyć Piłsudskiemu, że dlatego został zwolniony, bo chciał pokoju z Niemcami<sup>43</sup>.

Ewakuacja Piłsudskiego i Sosnkowskiego z Magdeburga do Berlina samochodem prowadzonym przez rtm. Gülpena zakończyła się sukcesem. Po przybyciu ok. piątej po południu do stolicy Niemiec zatrzymano się w domu Gülpena, a Kessler zatelefonował do Hatzfeldta. Ten oświadczył mu, że o dalszej jeździe do Warszawy nie mogło być mowy z powodu przerwania komunikacji kolejowej i poinformował o zarezerwowanych pokojach w hotelu „Continental”<sup>44</sup>. Wtedy zapewne zapadła decyzja o przeprowadzeniu następnego dnia spotkania Hatzfeldta z Piłsudskim i Sosnkowskim. Według Kesslera, obaj Polacy byli bardzo przybici wiadomością o przełożeniu terminu jazdy do Warszawy. Piłsudski żałował, że o jeden dzień za późno, a Sosnkowski dopytywał się, czy nie mogliby następnego dnia rano jakimś ekstra pociągiem lub autem dojechać przynajmniej do granicy<sup>45</sup>.

Jak wynika z wydarzeń, które się rozegrały 8 listopada wieczorem, Beseler nie tylko interweniował u władz centralnych przeciw zwolnieniu Piłsudskiego, ale także przystąpił do działania. Jak wiadomo z relacji Sosnkowskiego, co przemilczają Kessler i Beseler w swoich dziennikach, dość późnym wieczorem 8 listopada Kessler zapowiedział Komendantowi wizytę hr. Lerchenfelda, pełniącego obowiązki przedstawiciela Niemiec przy Radzie Regencyjnej w Warsza-

<sup>42</sup> J. Piłsudski, *Przedmowa*, w: *Moje pierwsze boje*, Łódź 1988, s. 22; W. Lipiński, *Zwolnienie Józefa Piłsudskiego...*, s. 428–432; H. Kessler, *Tagebücher...*, s. 19; zob. J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 296. K. Sosnkowski — *Z Legionów do Magdeburga...*, s. XXX–XXXI; według M. J. Wielkopolskiej, *Zapomniane rewelacje „magdeburgskich” dni*, „Kurier Poranny”, 20 IV 1935, nr 110, s. 5; idem, *Więzienne drogi...*, s. 175–179, Czesław Świrski, dawny towarzysz, który powrócił w lipcu z Rosji po wieloletniej katorżce, wydelegowany został 7 listopada przez POW z rozkazem wyjazdu do Berlina i Magdeburga i przywiezienia Piłsudskiego i Sosnkowskiego. Decyzje niemieckie uczyniły te starania nieaktualnymi; Cz. Świrski (*Wyjaśnienia*, „Zeszyty Historyczne”, 1965, z. 7, s. 224) nie wspomina o tej akcji; zob. J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 372.

<sup>43</sup> H. Kessler, *Tagebücher...*, s. 20; zob. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego...*, t. 1, s. 402.

<sup>44</sup> K. Sosnkowski, *Z Legionów do Magdeburga...*, s. XXXIX–XXXV; H. Kessler, *Tagebücher...*, s. 21; W. Lipiński, *Zwolnienie Józefa Piłsudskiego...*, s. 432–433; idem, *Uwolnienie Józefa Piłsudskiego z Magdeburga w świetle relacji rtm. Gülpena*, s. 441–443.

<sup>45</sup> H. Kessler, *Tagebücher...*, s. 21.

wie. Lerchenfeld oświadczył po przybyciu, że został wysłany przez gen. Beselera, aby spotkać się z Komendantem w Berlinie i towarzyszyć mu w dalszej podróży, lecz w tym czasie otrzymał wiadomość z Warszawy, naglącą go do natychmiastowego powrotu. Według Sosnkowskiego chodziło mu o wydobycie od Komendanta deklaracji o jego stosunku w przyszłości do Niemiec. Lerchenfeld z naciskiem podkreślił, iż Beseler czekał na odpowiedź. Komendant wyraził zdumienie, iż jego zwolnienie, które zostało zakomunikowane jako decyzja rządu niemieckiego bez żadnych zastrzeżeń, obecnie, sądząc ze słów Lerchenfelda, uzależnione zostało od pewnych warunków. Jak relacjonował dalej Sosnkowski, Piłsudski oświadczył, że „żałuje bardzo, że wcześniej o tem nie wiedział, albowiem musiały się grubo namyślić, czy w podobnych okolicznościach może korzystać z ofiarowanej mu wolności; żadnych oświadczeń Beselerowi udzielić nie jest w stanie — sądzi zresztą, że będzie miał niebawem okazję rozmawiać z nim osobiście w Warszawie”. Zdaniem Sosnkowskiego, było nieprawdopodobne, aby w obradach gabinetu, dotyczących zwolnienia Komendanta, Beseler nie brał udziału osobiście lub był przynajmniej reprezentowany przez swego zastępcę. „Rząd niemiecki trwał zawsze przy swej pierwotnej uchwale zwolnienia warunkowego, tzn. pod rygorem złożenia owej słynnej deklaracji. Możliwe jest, iż pod naciskiem rozpoczynającej się w Magdeburgu rewolty, zdecydowano się wysłać do hr. Kesslera rozkazy nieporuszania wcale tej sprawy, przyczem obiecywano sobie przeprowadzenie jej na miejscu, w Berlinie”. Dla Sosnkowskiego prawdopodobniejsza była hipoteza, że w „całej imprezie” hr. Kessler odgrywał rolę raczej pomocniczą, a delikatną misję wydobycia deklaracji od razu powierzono Lerchenfeldowi. „Gdyby nie dalszy rozwój rewolucji, który właściwie wymusił nasz wyjazd z Berlina, należy przypuszczać, iż cała historia miałaby swój ciąg dalszy — inaczej mówiąc, po nieudanej misji Lerchenfelda nastąpić by musiały dalsze narady między rządem Rzeszy, Beselerem i Kwaterą Główną”<sup>46</sup>. Trudno jednak przystać na powyższą interpretację Sosnkowskiego w świetle zapisków z „Dziennika” Beselera, który w sprawie uwolnienia Komendanta był nieustannie ignorowany przez przedstawicieli rządu niemieckiego.

Na decyzji o uwolnieniu Piłsudskiego nie miały też wpływu telegramy wysłane 8 listopada przez Radę Regencyjną, podkreślającą konieczność natychmiastowego powrotu Piłsudskiego do Warszawy, i przez Bogdana Huttena–Czapskiego do Urzędu Spraw Zagranicznych z informacją, że „jedynie Piłsudski może uratować położenie, o ile zechce. Rada Regencyjna chwiejna i bezsilna”<sup>47</sup>. Ten ostatni telegram, jak twierdził adiutant Beselera, Paul Helfritz, przyczynić się miał rzekomo do przyspieszenia wyjazdu Piłsudskiego do Warszawy i złamania przyrzeczenia danego Beselerowi, w związku z czym oskarżył Huttena–Czapskiego o wyświadczenie gubernatorowi złej przysługi<sup>48</sup>.

Następnego dnia — 9 listopada rano Kessler przybył do hotelu, aby, jak wspomina Sosnkowski, zaprosić ich na śniadanie z udziałem ks. Hatzfeldta. „O naszym wyjeździe do Warszawy Kessler, pomimo lekkich nagabywań z mej strony, nie wspominał ani jednym słówkiem”<sup>49</sup>. Stało się tak, ponieważ Kessler nie miał jeszcze aktualnych instrukcji w sprawie wyjazdu Polaków. Doszło za to do rozmowy z Piłsudskim o polityce w obecności Sosnkowskiego. Kessler oświad-

<sup>46</sup> K. Sosnkowski, *Z Legionów do Magdeburga...*, s. XXXV–XXXVI; zob. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego...*, t. 1, s. 402–403.

<sup>47</sup> B. Hutten–Czapski, *Sześćdziesiąt lat...*, t. 2, s. 594; BA–MA, Nachlass Beseler 68: Manuskript einer Abhandlung über Beselers Tätigkeit in Polen, um 1934, k. 78–79; zob. L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych...*, s. 321–322.

<sup>48</sup> BA–MA, Nachlass Beseler 46 (Verschiedener Schriftwechsel 1930–1953), k. 5–7: An die Kriegsgeschichtliche Forschungsanstalt des Heeres — Potsdam, Wiesbaden, 7 VII 1937, Paul Helfritz.

<sup>49</sup> K. Sosnkowski, *Z Legionów do Magdeburga...*, s. 29.

czył, jakby dystansując się od wizyty Lerchenfelda, że pisemne zobowiązanie Piłsudskiego nie było potrzebne, ponieważ w porozumieniu tak z kanclerzem Rzeszy — ks. Maksymilianem, jak z gen. Groenerem i ministrem wojny uznano za lepsze zdanie się na jego honor i patriotyzm, które mu wskażą korzystną drogę do pokoju z Niemcami, a przez to uzyskania warunków do odbudowy kraju. Piłsudski odpowiedział, że byłoby słuszniejsze, gdyby Polska nie musiała sama określić swoich granic, lecz otrzymała je od Ententy; co im Ententa ofiaruje, z pewnością nie odrzuca, lecz sami nie będą się jej wcale pytać. Kessler odpowiedział z przekąsem, że są dary, które nie wychodzą obdarowanym na korzyść. Rozdrobnienie Niemiec przez oderwanie Prus Zachodnich wywołać może ruch odwetowy i irredentystyczny, szkodliwy i dla Polski, i Niemiec. Takie niepokoje byłyby pożądane przez Amerykę i Anglię, lecz nie przez Niemcy i Polskę, które mogą się rozwijać tylko w warunkach wzajemnej pomocy i dobrego sąsiedztwa<sup>50</sup>. Według relacji przekazanej Michałowi Sokolnickiemu przez Piłsudskiego w końcu listopada 1918 r., Kessler „rozumiał dobrze, że co do Poznańskiego nie podobna uniknąć okrojenia Niemiec, jednak zaznaczył sine qua non co do Gdańska”<sup>51</sup>.

Po przekazaniu Piłsudskiemu i Sosnkowskiemu zaproszenia na śniadanie Kessler udał do Hatzfeldta. Dowiedział się od niego, że mieli oni wyjechać jeszcze tego dnia z Berlina. Ok. godziny pierwszej Kessler poszedł do posła Ernsta Langwertha z Urzędu Spraw Zagranicznych, aby zaprosić go również na śniadanie z Piłsudskim. Następnie Kessler udał się z Hatzfeldtem do Ministerstwa Wojny, aby zażądać osobnego pociągu dla Piłsudskiego. „Przyjął nas jakiś major sztabu generalnego, zachowujący się tak jak w najpiękniejszych dniach wojny, zamysłony i ironiczny: Piłsudski był dla niego zawsze jeszcze «hultajem»”<sup>52</sup>.

O przebiegu śniadania w restauracji Hillera na Unter den Linden, które miało miejsce o nietypowej godzinie (między drugą a piątą) Kessler nie podaje w swoich „Dziennikach” żadnych szczegółów; niewiele więcej pisze w liście z 12 listopada. W śniadaniu wzięli udział Piłsudski, Sosnkowski, hr. Kessler, ks. Hatzfeldt i rtm. Gülpen; nikt nie wspomina o obecności Langwertha<sup>53</sup>. W swojej relacji Sosnkowski ograniczył się do oddania nastroju śniadania, również nie podając politycznych szczegółów prowadzonych rozmów, a że takie były, wiadomo ze wspomnień Komendanta przekazanych 26 XI 1918 r. Sokolnickiemu<sup>54</sup>. Spotkanie zakończyło się po otrzymaniu wiadomości przez ks. Hatzfeldta o wybuchu rewolucji w Berlinie i rozkazie kanclerza Rzeszy o niezwłocznym wyjeździe Piłsudskiego specjalnym pociągiem do Warszawy<sup>55</sup>.

<sup>50</sup> H. Kessler, *Tagebücher...*, s. 22; o rozmowie tej Kessler w ogóle nie wspomina w liście z 2 listopada, nie pisze o niej również Sosnkowski; zob. J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 296; R. Świątek, *Lodowa ściana...*, s. 853; P. Hauser, *Niemieckie władze i społeczeństwo Prus Zachodnich...*, s. 88–89.

<sup>51</sup> M. Sokolnicki, *W służbie Komendanta*, s. 77; W. Lipiński, *Zwolnienie Józefa Piłsudskiego...*, s. 428; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 296; P. Hauser, *Niemieckie władze i społeczeństwo Prus Zachodnich...*, s. 89.

<sup>52</sup> W. Lipiński, *Zwolnienie Józefa Piłsudskiego...*, s. 434; H. Kessler, *Tagebücher...*, s. 22–23; M. J. Wielkopolska, *Więzienne drogi...*, s. 148.

<sup>53</sup> K. Sosnkowski, *Z Legionów do Magdeburga...*, s. XXXVII–XXXVIII; W. Lipiński (*Zwolnienie Józefa Piłsudskiego...*, s. 435) i H. Kessler (*Tagebücher...*, s. 22–23) nie wspominają o obecności Langwertha.

<sup>54</sup> Por. przyp. 32.

<sup>55</sup> K. Sosnkowski, *Z Legionów do Magdeburga...*, s. XXXIX–XL; W. Lipiński, *Zwolnienie Józefa Piłsudskiego...*, s. 436–438; M. J. Wielkopolska, *Więzienne drogi...*, s. 151–160; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego...*, t. 1, s. 403.

Piłsudski w czasie krótkiego pobytu w Berlinie mógł uzyskać, co najwyżej, tylko ogólne informacje o sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej w Niemczech i w Polsce<sup>56</sup>. W stosunku do niemieckich rozmówców był wstrzemięźliwy, chociaż bez niepotrzebnych ostentacji. Potwierdził to również kolejny uczestnik zwolnienia Piłsudskiego z Magdeburga — rtm. Gülpen, który dopiero podczas podróży koleją do Warszawy miał sposobność do bardziej otwartej rozmowy z Piłsudskim o aktualnych zagadnieniach. „Z rozmów tych mogłem się przekonać — wspominał później rotmistrz — iż Piłsudski w gruncie rzeczy i w głębi przekonania był w stosunku do nas przyjaźnie usposobiony”<sup>57</sup>.

9 listopada powrócił do Warszawy Beseler. Podczas krótkiego spotkania z Huttenem–Czapskim Beseler powiedział, że niebawem złoży swój urząd i opuści Polskę. Tego samego dnia wysłał do cesarza swoją prośbę o zwolnienie (sporządzoną w relacji jego żony już 6 listopada), w której informował o podjętych krokach w celu rozwiązania Generalnego Gubernatorstwa. Dowódcy wojskowi mieli odprowadzić wojsko, a szef administracji cywilnej przekazać zarząd Polakom i wyjechać do Niemiec z urzędnikami. Beseler skierował również pismo do Rady Regencyjnej, w którym zapowiadał rozwiązanie Generalnego Gubernatorstwa i przekazanie do 1 grudnia administracji rządowi polskiemu. Według Huttena, Nethe „ku swojemu zdumieniu” dostał po południu wiadomość telefoniczną z Berlina, że Piłsudski znajduje się już w drodze do Warszawy. O tym wydarzeniu poinformowano także ks. Lubomirskiego<sup>58</sup>.

Piłsudski przybył do Warszawy 10 listopada rano. Najpilniejszym dla niego zadaniem było rozpoznanie miejscowych stosunków. Po uzyskaniu informacji od Adama Koca o będącej w pełnej dyspozycji POW, wydał rozkaz rozbrajania Niemców, który został wykonany 11 listopada z pełnym sukcesem. Piłsudski po powrocie z Magdeburga rozmawiał wyłącznie z niemiecką Radą Żołnierską, a nie z generalnym gubernatorem, przez co ten został praktycznie wykluczony z gry<sup>59</sup>. Hutten–Czapski udał się do Beselera, który w tym czasie przeniósł się do Zamku Królewskiego, i złożył raport, apelując, aby pozostał jeszcze przez jakiś czas na czele urzędów i wojsk w Warszawie. Otrzymał wtedy od Beselera odpowiedź, że wniósł już on podanie o odwołanie i 12 listopada opuścił chyłkiem Warszawę statkiem do Torunia<sup>60</sup>. 13 listopada władze rewolucyjne w Berlinie w instrukcji wystosowanej do wszystkich sił niemieckich na Wschodzie próbowały wzmocnić autorytet dowództwa, nadszarpnięty działalnością rad żołnierskich, przekazując dowództwo w Polsce płk. Nethe. Szef sztabu gubernatorstwa sprzeciwiał się pospiesznej ewakuacji, w dodatku pod warunkiem złożenia broni, jednak żołnierze niemieccy wracali już do domów w wyniku porozumienia z Piłsudskim<sup>61</sup>.

Władze niemieckie w Berlinie nie pomyliły się, zakładając, że uwolniony Piłsudski będzie prowadził pojednawczą politykę wobec Niemców i unikał rozlewu krwi. 13 listopada Kessler

<sup>56</sup> W. Lipiński, *Uwolnienie Józefa Piłsudskiego z Magdeburga w świetle relacji rtm. Gülpena*, s. 441–442; K. Sosnkowski, *Z Legionów do Magdeburga...*, s. XXXVIII. Inaczej widzi sprawę M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1983, s. 89–90; J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 372.

<sup>57</sup> W. Lipiński, *Uwolnienie Józefa Piłsudskiego z Magdeburga w świetle relacji rtm Gülpena...*, s. 444; Gülpen był bardzo barwną postacią i mało wiarygodną, chociaż przekazał wiele ciekawych informacji — J. M. Wielkopolska, *Więzienne drogi ...*, s. 99–118.

<sup>58</sup> B. Hutten–Czapski, *Sześćdziesiąt lat...*, t. 2, s. 594–595; *Pamiętnik księżnej...*, s. 706; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych...*, s. 322; J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 373.

<sup>59</sup> BA–MA, Beseler 46, k. 6: Paul Helferitz an die Kriegsgeschichtliche Forschungsanstalt des Heeres, Potsdam, Wiesbaden, 7 VII 1937; zob. T. Serwatka, op. cit., s. 76–77; R. Świętek, *Lodowa ściana...*, s. 853–854; J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, 374–376.

<sup>60</sup> B. Hutten–Czapski, *Sześćdziesiąt lat...*, t. 2, s. 597; *Pamiętnik księżnej...* s. 711,

<sup>61</sup> B. Miedziński, *Piłsudski i Sosnkowski...*, s. 176.

(od 19 XI do 15 XII 1918 r. poseł niemiecki w Warszawie), zanotował pochlebne uwagi ks. Hatzfeldta o działalności Piłsudskiego w Warszawie. „Jeśli będzie on tak dalej rządził, to moja polityka okaże się świetnie uzasadniona”<sup>62</sup>. Piłsudski rządził dużo lepiej, niż zakładał się niemiecki polityk, przede wszystkim w interesie polskim. W rezultacie umiejętnie pozbył się z Polski, a także z obszarów okupacyjnych na Wschodzie, wielotysięcznej armii niemieckiej Ober-Ostu, która nie mogła już zagrozić w budowaniu niepodległego państwa.

### **The Political Aspects of the Release of Józef Piłsudski from Magdeburg in November 1918**

The titular question has been discussed in literature on the subject upon numerous occasions. One of the heretofore unexamined sources are the papers of General Hans von Beseler, the German general governor, kept at the Bundesarchiv–Militärarchiv in Freiburg. They cast new light on the controversies between the German central authorities in Berlin and their occupation counterparts in Warsaw, the negotiations conducted with Piłsudski, the premises observed by the German government while making the decision about Piłsudski's release, and the protest voiced by Beseler and other representatives of the General Government in Warsaw.

The key to the release of Piłsudski was the stand represented by the new authorities in Berlin. Prince Maximilian of Baden took this step because he wanted to guarantee a further economic exploitation of Polish lands and to protect them against their seizure by the Bolsheviks. On the other hand, the authorities in Warsaw — General Beseler, Colonel Nethe, the chief of staff, and Erich Schultze, commissar of the secret field police — opposed Piłsudski's return to Warsaw. At the beginning of November 1918 Beseler intervened in Berlin both personally and through the intermediary of Count Lerchenfeld, but to no avail.

In view of the revolution progressing in Germany, on 5 November the German cabinet decided to release Piłsudski under the condition that he would sign a declaration promising not to embark upon anti-German activity. Despite Piłsudski's refusal, the possibility of his longer internment was excluded by the outbreak of the revolution. The German government dispatched a mission headed by Count Harry Kessler, who transported the Commander and Kazimierz Sosnkowski from Magdeburg to Warsaw. Piłsudski conducted a conciliatory policy towards the Germans and avoided bloodshed; at the same time, he skilfully achieved a withdrawal of the German army from Poland and thus prevented it threatening the construction of an independent Polish state.

---

<sup>62</sup> Cyt. za: P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej...*, s. 42; zob. H. Kessler, *Tagebücher...*, s. 29–30; J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 372.